

ROBERT KUŚNIERZ  
Słupsk

## NOTHILFE – NIEMIECKA POMOC GŁODUJĄCYM RODAKOM W LATACH 30. XX W. NA SOWIECKIEJ UKRAINIE

Wskutek stalinowskiej polityki antychłopskiej w Związku Sowieckim w latach 1932-1933 zmarło kilka milionów ludzi. Najwięcej na Ukrainie<sup>1</sup>. Według najnowszych szacunków było to około 3,5 mln osób<sup>2</sup>. Wśród ofiar Wielkiego Głodu (*holodomoru*) byli także Niemcy (zamieszkujący głównie Powołże i Ukrainę). Zgodnie ze spisem powszechnym z 1926 r. na liczącej 29 mln ludzi Ukrainie zamieszkiwało 392,6 tys. Niemców, co stanowiło 1,36% ogólnej liczby mieszkańców republiki. 359,7 tys. (90%) z nich mieszkało na wsi. Niemcy stanowili trzecią pod względem wielkości grupę etniczną po Rosjanach (2,7 mln), Żydach (1,6 mln) i Polakach (476,4 tys.). Na Ukrainie mieszkało 40% wszystkich zamieszkujących tereny Związku Sowieckiego Niemców<sup>3</sup>. Nie ma niestety dokładnych danych w sprawie liczby Niemców, którzy umarli z głodu. W pierwszym zbiorze dokumentów z 1990 r., gdzie ujawniono materiały partyjne na temat *holodomoru* pojawiła się informacja, że Niemcy stanowili 0,7% ogółu zmarłych wówczas na Ukrainie<sup>4</sup>. Były to dalece niekompletne

<sup>1</sup> Na temat różnych aspektów Wielkiego Głodu powstała już niezliczona liczba publikacji. W wydawnictwie przygotowanym przez Odeską Bibliotekę Obwodową w 2001 r. wymieniono ponad 6,3 tys. pozycji, zob.: *Holodomor w Ukraini 1932–1933 rokiw. Bibliotaficznij pokazczyk*, uporiadnyky L. Burian, I. Rykun, Odesa-Lwiv 2001. Ważniejsze pozycje polskich autorów lub prace wydane w Polsce wymienilem we *Wstępie* (przypis 2 oraz 40) mojej książki *W świecie stalinowskich zbrodni. Ukraina w latach czystek i terroru (1934-1938) w obserwacjach i analizach MSZ oraz wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, Słupsk 2013.

<sup>2</sup> Jest to najbardziej prawdopodobna liczba, przedstawiona przez zespół ukraińskich demografów pod kierownictwem Elły Libanowej. Zob. E. Libanowa, *Ocinka demograficznych wtrat Ukrainy wnaslidok holodomoru 1932-1933 rokiw* [w:] *Holod 1932-1933 rokiw w Ukraini: pryczyny, demograficzni naslidky, prawowa ocinka. Materialy naukowoji konferenciji, Kyjiw 25-26 weresnia 2008 roku*, red. I. Juchnowskij, Kyjiw 2009, s. 266-277. Tą liczbę konsekwentnie podaje jeden z pierwszych i najbardziej prominentnych badaczy problematyki Wielkiego Głodu, Stanisław Kulczycki. Zob. np. S. Kulczycki, *Holodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 jako ludobójstwo. Problem świadomości*, Wrocław 2008, s. 364.

<sup>3</sup> *Nimci w Ukraini, 20-30-ti rr. XX st. Zbirnyk dokumentiw derżanych archiwii Ukrainy*, uporiadnyky Ł. Jakowlewa, B. Czyrko, S. Pyszko, Kyjiw 1994, s. 8.

<sup>4</sup> S. Kulczycki, *Trahiczna statystyka holodu* [w:] *Holod w Ukraini 1932-1933 rokiw na Ukraini: oczyma istorykiw, mowujo dokumentiw*, red. F. Rudyecz i in., Kyjiw 1990, s. 78. Zob. też: idem (S. Kulczycki), *Holodomor. Wielki Głód...*, s. 373.

dane ZAGS – odpowiednika Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie rejestrowano śmiertelność bez wskazywania przyczyny zgonu, czyli była to zarówno śmiertelność naturalna, jak i z powodu głodu.

Zbrodnią bolszewickiego kierownictwa było nie tylko sprowokowanie poprzez swoje działania sztucznego i tragicznego w skutkach głodu. Było nią także nieuznanie faktu istnienia głodu. Mało tego, kiedy ludzie umierali, propaganda sowiecka głosiła, że nie tylko w ZSRS nikt nie umiera, ale chłopstwo „niesamowicie się wzbogaciło”<sup>5</sup>. Świat zachodni, czy to ze względów politycznych czy ekonomicznych, nie chciał pogarszać stosunków z bolszewikami z powodu „kwestii chłopskiej”. W ten sposób głód stał się „wewnętrznych problemem” ZSRS<sup>6</sup>. Paradoksalnie jedynym krajem, który z dużą uwagą obserwował konsekwencje sowieckiej polityki wobec wsi były Niemcy. Złożyły się na to dwa powody. Pierwszym była głodująca w Sowietach mniejszość niemiecka. W miarę nasilania się głodu sowieccy Niemcy nadsyłali do swoich bliskich w Niemczech, ale także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie listy opisujące otaczającą ich rzeczywistość. Wiele z tych listów zostało następnie przekazanych do niemieckiej prasy lub Kościołów, a to z kolei zmobilizowało opinię publiczną do zorganizowania pomocy głodującym rodakom na Wschodzie. Inny powód ma naturę niewątpliwie polityczną. Dla Hitlera i NSDAP antykomunizm był jednym z głównych składników ich ideologii. Stąd ujawnianie zbrodni komunizmu było potwierdzeniem słuszności przyjętego stanowiska wobec reżimu komunistycznego nie tylko przed własnymi obywatelami, ale i światem. Bardzo trafnie przeanalizował stosunek hitlerowców do rozgrywającego się w Sowietach dramatu chłopów Dariusz Tołczyk:

„Demaskując antyhumanitaryzm sowieckiego reżimu, propaganda nazistowska nieuchronnie jednak obnażała własną obłudę, ponieważ sama wyznawała prawo silniejszego do dominacji nad słabszym (...). Trudno było traktować poważnie wyrazy potępienia bolszewickiej przemocy pochodzące z ust bandytów hitlerowskich. Paradoksalnie więc, krytykując zbrodnie komunizmu, nazisci podkopali wiarygodność wielu świadectw tych zbrodni”<sup>7</sup>.

Tołczyk ma całkowitą rację. Poparcie przez hitlerowców akcji pomocowej, dla większości zachodnich elit, jak i czasami rządów było równoznaczne z uznaniem pojawiających się informacji o głodzie jako „wymyśle propagandy nazistowskiej”<sup>8</sup>.

Przejdźmy teraz do samej akcji pomocowej. Po głośnym wystąpieniu metropolity Wiednia kardynała Theodora Innitza w sprawie umierających z głodu ludzi w Sowietach<sup>9</sup>, Związek Prasy Ewangelickiej 23 sierpnia 1933 r. zwołał konferencję nie-

<sup>5</sup> R. Kuśnierz, *Propaganda radziecka w okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie (1932-1933)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 4, s. 29-46; idem, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929-1933)*, Toruń 2005, s. 174-189.

<sup>6</sup> Szerzej na ten temat, zob.: idem, *Ukraina w latach kolektywizacji...*, s. 203-214.

<sup>7</sup> D. Tołczyk, *Gulag w oczach Zachodu*, Warszawa 2009, s. 170-171.

<sup>8</sup> R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji...*, s. 234-235; D. Tołczyk, *op. cit.*, s. 127-128.

<sup>9</sup> Kard. T. Innitzer w sierpniu 1933 r. jako jeden z pierwszych na świecie wystosował do społeczności międzynarodowej apel o pomoc głodującym w państwie bolszewickim. W głównej mierze dzięki jego

mieckich i zagranicznych dziennikarzy, podczas której omówiona została polityka głodowa Moskwy. Jednogłośnie uchwalono zorganizowanie natychmiastowej akcji pomocy głodującym. W stolicy Niemiec zorganizowano wystawę 150 tys. „głodnych listów” wysłanych przez sowieckich Niemców do swoich rodzin mieszkających za granicą. W Berlinie i Monachium miały miejsce duże demonstracje przeciwko prześladowaniu Niemców w „raju bolszewickim.” Organizacja humanitarna Bracia w Potrzebie (*Brüder in Not*) zwróciła się z apelem o składanie ofiar na rzecz głodujących<sup>10</sup>. W ten sposób wzięła swój początek niemiecka akcja pomocy głodującym rodakom na wschodzie – *Nothilfe*. Pomocy udzielano nie tylko w okresie Wielkiego Głodu, ale i po jego zakończeniu. Na początku pieniądze przyjmowali tzw. kułacy i pozbawieni praw obywatelskich (ros. *liszeńcy*), z czasem jednak krąg odbiorców *Nothilfe* sukcesywnie się rozszerzał i objął nie tylko zwykłych chłopów, ale nawet samych komunistów. Konsulaty niemieckie, a także Kościoły protestanckie i katolicki zbierały dane osób, które znajdowały się w potrzebie. Prośby o pomoc zawierały również liczne listy wysyłane z ZSRS do Niemiec.

W samych Niemczech działały następujące organizacje charytatywne wspierające Niemców w ZSRS: *Brüder in Not*, *Fast und Brilliant*, Komisja przekazu paczek do ZSRS i Centralna Komisja Niemców Morza Czarnego. Organizacje te nagłaśniały swą akcją w mediach i opisywały przykłady szalejącego w ZSRS głodu. Pomoc była powszechna, dochodziło nawet do tego, że w sowieckich szkołach niemieckie dzieci rezygnowały z gorących posiłków oświadczając, że nie potrzebują chleba bolszewickiego, gdyż Adolf Hitler dostatecznie im pomaga<sup>11</sup>, a pod wpływem nauczycieli w jednej ze szkół w rejonie im. Karla Liebknechta dzieci na ścianach szkoły pisały: „Niech żyje Hitler”<sup>12</sup>.

Pomoc przekazywano na różne sposoby: za pośrednictwem sklepów *torgsin*<sup>13</sup> i banków, ale także inną, nielegalną z punktu widzenia bolszewików, drogą – poprzez

---

inicjatywie w październiku 1933 r. powstał także Międzywyznaniowy i Międzynarodowy Komitet Pomocy Głodującym Regionom Związku Sowieckiego. Przewodniczącym tego Komitetu został sam kard. Innitzer, w jego skład weszli także naczelny rabin Wiednia D. Feuchtwang; przedstawiciel kościoła ormiańskiego M. Habozian; ukraińskiej cerkwi greko-katolickiej ks. M. Homykewycz (był proboszczem ukraińskiej cerkwi greko-katolickiej pw. św. Barbary w Wiedniu); rumuńskiej cerkwi prawosławnej ks. Jancovschi; czeskich katolików prof. Karlicky; polskiego Kościoła katolickiego o. S. Skwierawski; serbskiej cerkwi prawosławnej ks. R. Stojakovic; kościoła ewangelickiego ks. E. Stockl; greckiej cerkwi prawosławnej prof. A. Xiruchakis. Sekretarzem Komitetu został Ewald Ammende, który pełnił także urząd sekretarza generalnego Kongresu Mniejszości Narodowych. R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji...*, s. 226.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 209.

<sup>11</sup> Centralnyj Derzawnyj Archiw Hromadskich Obiednań Ukrainy u Kyjwi (dalej: CDAHOU), fond (f.) I, opys (op.) 20, sprawa (spr.) 6585, arkusz (ark.) 8-9; *ibidem*, spr. 6426, ark. 15.

<sup>12</sup> *Ibidem*, spr. 6426, ark. 21.

<sup>13</sup> *Torgsin* – to specjalne sklepy istniejące w Związku Sowieckim w latach 30. XX w. Nazwa ta jest skrótem dwóch słów rosyjskich: *torg* s *inostrancami* (handel z cudzoziemcami). Powstały w czerwcu 1930 r. Na początku swej działalności (jak wskazywała na to ich nazwa) obsługiwały wyłącznie cudzoziemców, którzy mieszkali, pracowali bądź też przyjeżdżali jako turyści do Związku Sowieckiego. Jednak ze względu na małe zainteresowanie cudzoziemców kupowaniem w *torgsinach* (na wiosnę 1932 r. stano-

przekazy pocztą (wkładano pieniądze do listów) oraz za pośrednictwem niemieckich konsulatów czy parafii. Podczas Wielkiego Głodu *torgsiny* stały się dla cynicznego kierownictwa sowieckiego dobrym źródłem dochodu. Głodujący, aby kupić worek mąki był gotowy do oddania według narzuconej ceny wszystkich swoich wartościowych rzeczy (dawne monety carskie, kruszce, ikony *etc.*)<sup>14</sup>. Drugim źródłem dochodu *torgsinów* były przekazy zza granicy, zazwyczaj od krewnych<sup>15</sup>. Nieważne, czy za pośrednictwem *torgsinu* czy banku przesyłano pieniądze dla obywatela sowieckiego, i tak w zasadzie cała waluta szła do kieszeni bolszewików. Jeżeli przesyłano pieniądze przez bank zainteresowanym wypłacano ekwiwalent w sowieckich rublach, według oczywiście przelicznika państwowego. Zgodnie z instrukcją z 1931 r. tylko na wyraźne żądanie odbiorcy bank mógł wypłacić obywatelowi sowieckiemu przekaz w walucie, jednak co najwyżej 25% przekazywanej sumy<sup>16</sup>. Jeżeli przekazywano przez *torgsin*, odbiorca nie widział w ogóle waluty, tylko przeliczano mu ją na tzw. *torgsinowskie ruble*<sup>17</sup>, i dopiero za nie mógł sobie coś w tych sklepach kupić. Jednak *torgsinowski* rubel miał swoją datę ważności (trzy miesiące). Jeżeli w tym czasie klient nie dokonał zakupu, poprostu go tracił. Były przypadki kiedy wobec braku artykułów żywnościowych, trzeba było brać cokolwiek, jak np. popiersia bolszewickich dygnitarzy<sup>18</sup>.

26 marca 1934 r. wsparcie *Nothilfe* w samym niemieckim rejonie pulińskim<sup>19</sup> (obwód kijowski) otrzymało 250 rodzin; 8 kwietnia – 107 rodzin. Według szacunków ukraińskiego Głównego Zarządu Politycznego (*GPU*), co najmniej 60% niemieckiej społeczności w tym rejonie otrzymywało regularnie (co tydzień, co dwa tygodnie lub

---

wili zaledwie 2% klientów) władze pozwoliły robić zakupy w nich również i swoim obywatelom (jesień 1931 r.). *Torgsiny* istniały do lutego 1936 r., tracąc swoje znaczenie po zniesieniu systemu kartkowego.

<sup>14</sup> O tym jak dobre było to źródło dochodu świadczy szybko rosnąca liczba tych sklepów. O ile do 1 stycznia 1933 r. tych sklepów na Ukrainie było 74, to już do 1 sierpnia 1933 r. 256. Zob. W. Maroczko, „*Torhsyn*”: *złota cina zytia ukrajńskich selan u roky hołodomoru (1932-1933)*, „Ukrajinskyj Istorycznyj Żurnał” 2003, nr 3, s. 91.

<sup>15</sup> W 1934 r. na Ukrainę przesłano przekazów pieniężnych na równowartość 4 305 482 *torgsinowskich* rubli, z czego najwięcej pieniędzy, bo ponad połowę, ze Stanów Zjednoczonych (2 303 696 rubli). Głównie były to przekazy od amerykańskich Żydów dla krewnych pozostających na terenie sowieckim. Niemcy zajmowały w tym zestawieniu drugie miejsce, skąd przesłano równowartość ponad 480 tys. *torgsinowskich* rubli. W całym ZSRS w tym samym roku przesłano przekazów pieniężnych na równowartość 11 mln złotych rubli. W latach 1931-1935 przez *torgsin* przesłano do ZSRS równowartość ponad 46 mln złotych rubli. *Ibidem*, s. 94; J. Osokina, *Zołoto dla industrializacji: Torgsin*, Moskwa 2009, s. 163, 534. Dokładnie o niemieckich przekazach będzie mowa w dalszej części artykułu.

<sup>16</sup> J. Osokina, *op. cit.*, s. 147, 435.

<sup>17</sup> Do połowy lat 30. XX w. oficjalny kurs złotego (*torgsinowskiego*) rubla do złotego dolara wynosił tyle ile przed I wojną światową, czyli 1 dolar to równowartość 1,94 złotego rubla. Z kolei według oficjalnego kursu 1 złoty *torgsinowski* rubel kosztował 6,60 „zwykłych” sowieckich rubli. Na „czarnym rynku” wartość ta była o wiele większa. W 1933 r., czyli podczas największego natężenia głodu, za 1 *torgsinowski* rubel płacono 60 „zwykłych” rubli. *Ibidem*, s. 91, 390.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 93, 162.

<sup>19</sup> W tym okresie na Ukrainie istniało 25 rejonów narodowościowych, w tym 8 rosyjskich, 7 niemieckich, 3 bułgarskie, 3 greckie, 3 żydowskie i jeden polski. R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji...*, s. 26.

co miesiąc) przekazy z Rzeszy. Pieniądże oprócz Niemców, dostawali także Ukraińcy, Polacy, a nawet Żydzi. Najniższą stawką tygodniową było 8 marek<sup>20</sup>. Inne stawki to 16; 20; 26 i 32 marki<sup>21</sup>.

Naczelnik wydziału politycznego rozowskiej stacji maszynowo-tractorowej (ros. skrót: *MTS*) w obwodzie dnepropietrowskim podawał w raporcie dla Komitetu Centralnego KP(b)U informacje, że do kolchozów obsługiwanych przez *MTS* od 1 marca do 21 kwietnia 1934 r. przesłano 1788 przekazów na równowartość 20 tys. marek. Miała miejsce, co prawda, robota agitatorów, aby kolchoźnicy odmawiali przyjmowania hitlerowskich pieniędzy, jednak odzew był minimalny. Zaledwie 22 kolchoźników odmówiło przyjęcia gotówki na łączną sumę 258 marek<sup>22</sup>.

Nie było nic dziwnego w tym, że pieniądze kusily, zwłaszcza jeśli nie było co jeść. Naczelnik wydziału politycznego akkarżańskiej *MTS* w rejonie spartakowskim, w obwodzie odeskim M. Polański informował 21 kwietnia 1934 r. pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U Stanisława Kosiora, że pomoc niemiecka była coraz większa. List ten jest najlepszym dowodem na założenia polityki bolszewickiej polegającej na trzymaniu ludzi w ustawicznej biedzie. Oto, co napisał Polański:

„Na moje zaszyfrowane pytanie, towarzysz Kaganowicz polecił nam osiągnąć stan, w którym kolchoźnicy będą odmawiać przyjęcia tej pomocy i przekazywać pieniądze na rzecz KC MOPR<sup>23</sup>. Tak też i robiliśmy. Kolchoźnicy odmawiali przyjęcia pieniędzy przekazując je do *MOPR*. Poza tym grzecznie i przekonująco informowali o tym Berlin. Nietrudno sobie wyobrazić ile wysiłku, energii, bezsennych nocy wymagała ta praca. Razem z naszą robotą i stworzeniem odpowiednich warunków, przy których kolchoźnik – umiejący liczyć, skąpy Niemiec-kolonista powstydziłby się otrzymywania pieniędzy od naszych wrogów – trzeba było popracować (*obrabatywał*) i to indywidualnie z każdym kolchoźnikiem, który otrzymał wiadomość o przysłanej mu pomocy. Wystarczyło jednak, że tylko troszeczkę straciliśmy czujność, jak torba kolchozowa była zapelniona wszelkimi *torgsinowskimi* towarami. Zbyt duża była pokusa – w *torgsinie* tak oślepia biała mąka krupczatka, tak apetycznie pachniały dunajskie śledzie, kiedy to w tym czasie w domach kolchoźnika nawet nie było mąki kukurydzianej” [podkreśl. R.K.].

Dalej Polański pisał, że razem z przekazami *torgsinowskimi*, „faszyści stali się bardziej bezczelni” (*obnagleli*) i zaczęli przysyłać swoim klientom po 20-40 marek po prostu w kopertach. Bardzo często te przekazy szły od konkretnych osób z różnych miast w Niemczech. Oprócz pieniędzy wysyłano np. nasiona na zasiewy. Sowiecki

<sup>20</sup> W raporcie GPU nie było mowy, w jaki sposób przesyłano pieniądze – bank/*torgsin* czy inną drogą.

<sup>21</sup> CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6585, ark. 8.

<sup>22</sup> *Ibidem*, spr. 6426, ark. 8.

<sup>23</sup> Ros.: *Mieżdunarodnaja Organizacija Pomoszczi Borcam Riewolucii* – Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom, powołana w 1922 r. na czwartym kongresie Kominternu jako organizacja wspierająca represjonowanych rewolucjonistów i ich rodziny. Miała oddziały w wielu krajach. W Polsce działała jako Czerwona Pomoc od 1925 r. jako Czerwona Pomoc w Polsce. Rozwiązana w 1938 r. razem z Komunistyczną Partią Polski.

aparaczyk był również pod wrażeniem poziomu informacji gromadzonych przez Niemców. Miesiąc wcześniej zmarł kołchoźnik i wdowa po nim otrzymała pieniądze na pokrycie kosztów pogrzebu. Pamiętano nawet o niemowlętach – ich rodzice otrzymywali pieniądze na pieluchy.

Polański rekomendował Kosiorowi „ukrócić tę komedię i grę w niesienie pomocy” i nie dopuszczać do przyjmowania „faszystowskich przekazów”:

„Jeśli w roku ubiegłym nasz rząd mając na uwadze rzeczywiście ciężką sytuację żywnościową w niektórych rejonach, którą trudno było zapewne ukryć, [podkreśl. R.K.] był zmuszony dopuszczać tę 'pomoc', ale za to teraz można i należy grzecznie, ale zdecydowanie odmówić jej przyjmowania, dlatego że tutaj kołchoźnicy otwarcie nazywają ją 'pomocą hitlerowską’”.

Jeżeli z jakichś powodów nie było możliwości ograniczenia lub wyeliminowania praktyk otrzymywania pomocy z Niemiec, szef wydziału politycznego akkardzańskiej MTS prosił przywódcę ukraińskich bolszewików, aby ten przysłał mu na pomoc kilku pewnych ludzi – Niemców, którzy pomogliby mu w „tym syzyfowym trudzie”, ponieważ na miejscowych liczyć nie mógł<sup>24</sup>.

Dokładny raport o zasięgu *Nothilfe* przygotował 22 maja 1934 r. szef ukraińskiego NKWD Wsewołod Balicki. Od kwietnia 1933 r. do kwietnia 1934 r. dla ukraińskich Niemców przesłano równowartość 487 821 rubli w złocie<sup>25</sup> (zob. tab. 1).

Tabela 1

*Niemiecka pomoc dla głodujących Niemców na Ukrainie  
w okresie od kwietnia 1933 r. do kwietnia 1934 r.*

Obwód	Suma w rublach w złocie
Odeski	132 321
Dniepropietrowski	203 tys.
Kijowski	90 tys.
Doniecki	60 tys.
Mołdawska Autonomiczna Socjalistyczna Republika Sowiecka <sup>26</sup>	2500
Łącznie	487 821

Źródło: CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6426, ark. 15; *Nimci w Ukraini...*, s. 180; N. Kryweć, *Narysy z istoriji nimeckich kolonij na Ukraini*, Kyjiw 1995, s. 221.

<sup>24</sup> *Ibidem*, ark. 9-12; O. Mozochin, *WCzK-OGPU na zaszcitje ekonomiezkoj biezopastnosti gosudarstwa w w bor`bie s tierrorizmom*, Moskwa 2004, s. 372-374. *Nimci w Ukraini...*, s. 175-178.

<sup>25</sup> Według danych GUGB NKWD ZSRS dla mieszkających w Związku Sowieckim Niemców (dołącznie na Ukrainę, Północnym Kaukazie i Republice Niemców nadwołżańskich) przesłano ponad 600 tys. marek i 14,5 tys. dolarów. W. Chaustow, L. Samuelson, *Stalin, NKWD i riepriessii, 1936-1938 gg.*, Moskwa 2009, s. 43.

<sup>26</sup> 1 MASRS była częścią USRS w latach 1924-1940.

Cytując niektóre listy Balicki napisał, że podania o udzielenie pomocy pisało około 40% mieszkańców niemieckich kolonii w obwodzie kijowskim i odeskim. Sprzedawca w spółdzielni Baden w obwodzie odeskim Wangler w rozmowach z kolonistami mówił: „Otrzymywanie pomocy zza granicy w koloniach obwodu odeskiego stało się normalnym zjawiskiem i jeśli spotyka się dwóch Niemców i pytają jeden drugiego: 'Gdzie idziesz?', mają jedną odpowiedź: 'Do Hitlera po pomoc'”<sup>27</sup>.

Szef NKWD USRS odnotowywał, że w rejonach, gdzie Niemcy przyjmowali pomoc, nie chcieli pracować w kołchozach. „Okazując pomoc faszyci prowadzą agitację w celu zrujnowania gospodarczo-politycznych kampanii na wsi” – konstatował Balicki i dodawał, że pomoc przyjmowali ludzie, którzy mieli się całkiem nieźle. Podał przykład aresztowanej w rejonie zelckim organizatorki akcji pomocy Margarety Kurz, w której mieszkaniu znaleziono 1670 dolarów, pół kilograma złota i 30 tys. rubli. Członek kołchozu we wsi Rozowki w rejonie starokonstantynowskim Joachim Alexander, który pisał o głodzie, miał ponoć otrzymać z kołchozu za 1933 r. 100 pudów zboża, poza tym zaliczył 300 *trudodni*. Miał także ogród, krowę, świnię i ptactwo domowe<sup>28</sup>.

Dowody zaprezentowane przez Balickiego były, najdelikatniej mówiąc, niepoważne. W pierwszym przypadku, sam napisał, że chodziło o organizatorkę *Nothilfe*, więc można śmiało założyć, że pieniądze później przekazywała potrzebującym, tak jak to robili konsulowie, pastorzy, nauczyciele *etc.* Drugi przypadek jest typowym przykładem „olbrzymiego bogactwa kołchozników”, widocznego tylko w gazetach. Nasuwa się tu sytuacja, opisana przez polskiego wicekonsula w Kijowie Piotra Kurnickiego, który czytając informacje o gigantycznych zarobkach członków kolektywów, próbował znaleźć na mapie wspomniane przez prasę kołchozy. Szukał sam, prosił petentów o pomoc i nigdzie nie mógł ich znaleźć<sup>29</sup>. Nawet gdyby chodziło o prawdziwą osobę, można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że był to jej zarobek „na papierze”. W rzeczywistości otrzymał (jeśli w ogóle otrzymał) o wiele mniej, bowiem w zasadzie wszystkie kołchozy na Ukrainie w 1933 r. były ogołoczone ze zboża. Oczywiście całkowicie nie wyklucza to prawdopodobieństwa istnienia takiego chłopca z tak „dużym”, jak na warunki sowieckie, majątkiem. Ale to, że miał coś więcej aniżeli sąsiedzi, nie oznaczało, że musiał rezygnować z pobierania *Nothilfe* z Rzeszy Niemieckiej.

Wsparcie z Niemiec przyjmowali nawet ludzie, którzy teoretycznie powinni zdecydowanie go odmawiać jako „wrogą akcję faszystów”. Mowa tu oczywiście o komunistach i członkach aparatu władzy lokalnej. Jednak było zupełnie odwrotnie. W rejonie mołoczańskim w obwodzie dnepropietrowskim i starokonstantynowskim

<sup>27</sup> CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6426, ark. 16-17; *Nimci w Ukraini...*, s. 179-185.

<sup>28</sup> *Ibidem*, spr. 6426, ark. 17-18; *Nimci w Ukraini...*, s. 179-185.

<sup>29</sup> *Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie w latach 1932-1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, oprac. R. Kuśnierz, Toruń 2008, s. 132.

w obwodzie donieckim o „pomoc hitlerowską” zwróciło się wielu przewodniczących kołchozów tłumacząc swoją decyzję tym, iż wysłanie waluty wzmocniłoby finansową sytuację ZSRS. Organy partyjne na to nie reagowały.

Do wysyłania przekazów przyczyniał się sam *torgsin*. W melitopolskim oddziale sklepu obsługującego rejon mołoczański we wsi Reichenfeld wywieszono ogłoszenie, w którym zachęcano ludność do pisania listów do krewnych i znajomych w Niemczech z prośbą o przesyłanie pieniędzy przez *torgsin*. Oddział w Krzywym Rogu wysłał do miejscowości Wysokopolie swego pracownika Judilewicza, który zwołał zebranie miejscowych pracowników *torgsinu*. W celu zwiększenia obrotów sklepu proponował wysłanie do niemieckich rejonów pracowników, którzy mieliby wyjaśnić mieszkańcom, że istnieje możliwość zwracania się do Niemiec o zapomogi. W innych rejonach miały miejsce podobne przypadki<sup>30</sup>.

NKWD USRS podjęło zdecydowane środki w walce z *Nothilfe*; aresztowano aktywnych organizatorów akcji. Do momentu sporządzania raportu przez Balickiego, tj. 22 maja 1934 r., w więzieniach NKWD znajdowało się 85 osób, głównie byli to pastory i osoby związane z działalnością religijną oraz tzw. kułacy. Planowano aresztować kolejnych 60 osób. NKWD prowadziło działania mające na celu zmuszenie kołchoźników i rolników indywidualnych do odmawiania przyjęcia pomocy z Niemiec.

Szef NKWD USRS widział następujące rozwiązanie w zaistniałej sytuacji: na początku przeprowadzić czystkę aparatu lokalnego (partyjnego, państwowego, nauczycielskiego i spółdzielczego) w niemieckich rejonach narodowościowych. Po czystce wzmocnić kadry sprawdzonymi ludźmi znającymi język niemiecki. „Lepsza część” nauczycieli miała otrzymać pomoc w postaci paczek żywnościowych, literatury i innych artykułów. Oprócz tego należało przystąpić do działalności propagandowej – drukować więcej literatury w języku niemieckim, produkować filmy przedstawiające „prawdziwą”, czyli zgodną z bolszewicką wizją, sytuację Niemiec<sup>31</sup>.

Dwa dni po raporcie Balickiego, 24 maja 1934 r., pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KP(b)U Stanisław Kosior postanowił poinformować samego Stalina o występującym i ciągle narastającym problemie. Na początku przypomniał, że w związku z przejściem władzy w Niemczech przez Hitlera, działalność faszystowska wśród chłopów niemieckich na Ukrainie zaktywizowała się:

„Okazując pomoc 'głodującym' poprzez przekazy pieniężne realizowane przez *torgsin* i za pośrednictwem konsulów, faszyci starali się możliwie jak najwięcej Niemców przyciągnąć na swoją stronę (...). W tym celu wykorzystywane były różne metody: rozsyłanie fotografii 'głodujących' i prowokacyjne artykuły zwerbowanych dziennikarzy”.

Jako ilustrację powyższego, lider ukraińskich komunistów przytoczył fragmenty niektórych listów adresowanych do niemieckich konsulów na Ukrainie lub instytucji w Rzeszy. I. Gerel, Niemiec zamieszkały we wsi Stepaniwka w Mołdawskiej ASRS napisał list do prałata Winkena w Berlinie:

<sup>30</sup> CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6426, ark. 21-22.

<sup>31</sup> *Ibidem*, ark. 23.



„Szanowny Panie Pralacie (...). Proszę zwrócić uwagę na *liszeńców* skazanych na śmierć. Żyjemy w biedzie i głodzie, w niedopuszczalnie ciężkiej sytuacji. Błagamy o ratunek przed pewną śmiercią. Proszę poradzić się z kompetentnymi osobami, a przede wszystkim Hitlerem – wyzwolicielem całej ludzkości. Nie zapominajcie Niemców rozproszonych po całym świecie (...). Rozmawiajcie osobiście z Hitlerem. Do niego wzdychają nasze serca, kocha go całe sowieckie<sup>32</sup> chłopstwo bez wyjątków<sup>33</sup>.”

Amalia Mauch ze wsi Worms w obwodzie odeskim pisała do niemieckiego konsula w Odessie:

„Ja, Amalia Mauch zwracam się do komitetu pomocy. Drodzy bracia i siostry. Jestem samotną kobietą, mam piątkę dzieci i starą matkę na utrzymaniu. Pomóżcie nam, nie dajcie umrzeć śmiercią głodową. Męża skazali na 15 lat i zesłali na północ (...). Pomóżcie nam, ratujcie od zagłady<sup>34</sup>.”

Kosior twierdził, że listy te pochodziły nie od osób znajdujących się w potrzebie, ale od zwerbowanych przez faszystów kułaków<sup>35</sup>, którzy pisali je, aby „dyskredytować w świecie ustrój sowiecki”. Szef ukraińskich komunistów zaznaczył, że dzięki podjętym z wczesnym środkiem, po zbiorach w 1933 r. udało się osiągnąć tyle, że kołchoźnicy masowo odmawiali przyjęcia pomocy hitlerowskiej i przekazywali pochodzące z Niemiec środki na MOPR<sup>36</sup>.

Z powodu złych zbiorów w 1934 r. w wielu rejonach pomoc z Niemiec ponownie przybrała na sile. Kosior w związku z tym pytał Stalina, czy jest możliwe, jeśli nie zaprzestanie, to znaczne ograniczenie liczby przekazów pieniężnych do niemieckich rejonów na Ukrainie. Drugie pytanie dotyczyło możliwości wydania przez Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych (ros. *NKID*) zakazu oficjalnym przedstawicielom Rzeszy na terenie ZSRS (przede wszystkim miał na myśli konsulów) zajmowania się okazywaniem pomocy i ochroną interesów Niemców – obywateli sowieckich<sup>37</sup>.

Wątpliwe jest, aby *NKID* poważnie rozważał zastosowanie takich środków, o jakich mówił Kosior. Byłoby to oficjalne przyznanie, że Niemcy sowieccy potrzebują jednak pomocy.

Niemniej „problem” narastał. 3 czerwca 1934 r. drugi sekretarz KC KP(b)U Pawło Postyszew i szef ukraińskiego rządu (Rada Komisarzy Ludowych) Panas Lubczenko informowali Stalina, że proceder wysyłania pieniędzy z Niemiec na Ukrainę, szczególnie do rejonów pulińskiego i spartakowskiego znacznie się nasilił. Do rejonu pulińskiego w kwietniu 1934 r. przysłano około 300 przekazów pieniężnych, większość przez *torgsin*. Przy tym niektórzy kierownicy *torgsinów*, w ramach „mobilizacji waluty”, sami zachęcali Niemców do zwracania się o zapomogi<sup>38</sup>. Oprócz przekazów

<sup>32</sup> Dosłownie: *ruskoje*, tu w znaczeniu szerokim obejmującym wszystkich chłopów w ZSRS.

<sup>33</sup> *Ibidem*, ark. 1.

<sup>34</sup> *Ibidem*, ark. 2.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> *Ibidem*, ark. 3.

<sup>37</sup> *Ibidem*, ark. 4.

<sup>38</sup> *Ibidem*, ark. 6.

za pośrednictwem *torgsinów*, instytucje w Niemczech wykorzystywały do niesienia pomocy niemieckie konsulaty. Pracownicy kijowskiej placówki wielokrotnie wyjeżdżali do niemieckich wsi i tam sami bezpośrednio rozdawali „pomoc hitlerowską”. Wsparcie pieniężne otrzymywali również kołchoźnicy, przewodniczący kołchozów, członkowie zarządów kolektywów i inni wiejscy aktywiści. „Nabrało to takich rozmiarów, że należało podjąć zdecydowane środki, aby ukrócić tę prowokacyjną faszystowską działalność” – pisali ukraińscy liderzy. Ukraińskie kierownictwo podjęło w tym zakresie następujące kroki:

- „aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności pracowników *torgsinów* za prowokacyjne działania” (o których wspomniano wyżej);

- do rejonów niemieckich wysłano licznych funkcjonariuszy w celu wzmocnienia pracy nad „demonstracyjnymi odmowami od pomocy hitlerowskiej” i przekazywanie jej do MOPR’u;

- prowadzono aresztowania różnych agitatorów, korespondentów i organizatorów zwracania się o pomoc.

Jednak było to za mało, dlatego proszono Stalina o wyrażenie zgody na zastosowanie innych środków. Jak poprzednio Kosior, tak teraz Lubczenko z Postyszewem ponownie proponowali za pośrednictwem *NKID* wymuszenie na niemieckim personelu konsularnym zaprzestania wyjeżdżania na prowincję i przekazywania pomocy. Jeśliby pomimo zakazu ta praktyka się powtarzała, przedstawiciele Rzeszy Niemieckiej mieliby być aresztowani za „kontrewolucję”. Ukraińscy liderzy sugerowali także podjęcie kroków w kierunku zakazania *torgsinom* przyjmowania „przekazów faszystowskich”<sup>39</sup>.

Propozycja aresztowania personelu zagranicznego pod preteksem rozdawania pomocy, nawet jak na warunki sowieckie, była absurdalna i wywołałaby natychmiast reakcję retorsyjną. Jednak sugestię o częściowym wstrzymaniu przyjmowania przekazów z Niemiec sowiecki rząd wprowadził w życie jeszcze w 1934 r. Oprócz Niemiec na czarną listę bolszewicy wpisali również Szwajcarię. Otóż od 1934 r. każdy przekaz pieniężny z tych krajów mógł być zrealizowany po ustaleniu personaliów wysyłających. Bolszewicy nie realizowali przekazów od osób związanych w jakikolwiek sposób z organizacjami humanitarnymi, zwłaszcza Bracia w Potrzebie. Od 20 maja 1935 r. w ogóle zakazano przyjmowania z Niemiec i Szwajcarii przekazów pieniężnych<sup>40</sup>.

Komuniści próbowali zmusić sowieckich Niemców nie tylko do odmowy przyjęcia środków pieniężnych, ale i zadeklarowania, że przekazują oni je na cele *MOPR*. Wyrazem prawdziwego stanowiska wynędzniałych ludzi, którzy rzekomo z własnej inicjatywy musieli odmawiać przyjęcia *Nothilfe* jest list kolonistki Emilii Freier z kolonii Altenau<sup>41</sup>, napisany 26 lutego 1934 r. do żony niemieckiego konsula (nie podano personaliów, ani informacji, do którego konsula). Poniżej niewymagająca zbędnych komentarzy treść.

<sup>39</sup> *Ibidem*, ark. 6-7.

<sup>40</sup> J. Osokina, *op. cit.*, s. 164-165.

<sup>41</sup> Dziś wieś Trawnewe, rej. melitopolski.

„Droga Żono Konsula!

Nie mamy prawa do przyjmowania pomocy zza granicy. Co więcej, musimy odmawiać przyjmowania jej. Jeśli ktoś przyjmie i nie odda, zostanie ukarany mandatem lub aresztem. Ta czerwona *swolocz* bierze [pieniądze] dla siebie i przez to się wzmacnia i dlatego chcę Panią o tym poinformować (...). Chciałabym, żeby przesała Pani mój list za granicę dla publikacji w gazecie 'Rundschau' z zaznaczeniem, że nie pozwala się nam na przyjęcie choćby jednego feniga. Jeżeli my, umierający, nie mamy prawa przyjąć tej pomocy, to niech lepiej ta czerwona *swolocz* jej nie otrzyma (...). Powinniśmy umrzeć z głodu. Mieliliśmy w roku ubiegłym dobre zbiory. Jeśliby dali nam to, co żeśmy zarobili, ale nie dają nam tego, abyśmy zmarli (...)"<sup>42</sup>.

Pomimo takich listów, instytucje niemieckie nie rezygnowały z udzielania pomocy. Robiono to przeważnie nielegalnie, za pośrednictwem niemieckich konsulatów lub wspólnot religijnych. NKWD jednakże stosowało coraz ostrzejsze środki represyjne wobec przyjmujących zapomogi, włącznie z organizowaniem otwartych procesów. Deportacje ludności niemieckiej ze strefy przygranicznej na Wschód Ukrainy (1935 r.), a później do Kazachstanu (1936 r.), jak również pewna poprawa bytowa ludności w drugiej połowie lat 30. XX w.<sup>43</sup> wygasily strumień pomocy niemieckiej płynący do ZSRS, w tym i na Ukrainę. O zmniejszeniu się, i to radykalnym, wsparcia *Nothilfe*, świadczą sowieckie dane dotyczące liczby skazanych za przyjmowanie „wsparcia hitlerowskiego”. O ile w pierwszym półroczu 1935 r. skazano 315 osób, w drugim 181, w pierwszym półroczu 1936 r. – 126, to już w drugim półroczu 1936 r. było tylko 40 skazanych<sup>44</sup> (zob. tab. 2).

Tabela 2

*Liczba osób skazanych przez kolegia specjalne sądów obwodowych i kolegium specjalne Sądu Najwyższego USRS w 1936 r. na podstawie art. 54-4 KK USRS (przyjmowanie tzw. pomocy hitlerowskiej)*

Obwód	Liczba spraw	Procentowy udział kary orzekanej na podstawie art. 54-4 w stosunku do innych kar orzekanych w poszczególnych obwodach
Charkowski	8	0,8
Dniepropietrowski	13	1,7
Doniecki	39	4,7
Kijowski	32	5,7
Czernihowski	5	1,2
Winnicki	22	7,2
Odeski	47	13,4
MASRS	0	0
Razem na Ukrainie	166	4,33

Źródło: CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6996, ark. 11.

<sup>42</sup> CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6426, ark. 19.

<sup>43</sup> Zob. R. Kuśnierz, *W świecie stalinowskich zbrodni...*, s. 127-135.

<sup>44</sup> CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6996, ark. 11.

Zainteresowanie niemieckiej opinii publicznej, a także poparcie rządu w Berlinie dla akcji pomocowej głodującym Niemcom w ZSRS z jednej strony działało budująco na tych ostatnich. Utwierdzało ich w przekonaniu, że ich rodacy i państwo niemieckie o nich pamiętają i nie zostawią samych sobie na pastwę losu. Z drugiej jednak strony narażało na szykany ze strony władz sowieckich. Bolszewicy, którzy tak chętnie patrzyli na napływ przekazów walutowych przez *torgsiny*, nie mogli akceptować „zorganizowanej pomocy” z Niemiec wspieranej w dodatku przez niemiecki rząd. Kreml negował fakt istnienia głodu, a co za tym idzie uznał akcję humanitarną za działalność „szkodniczą”, mającą oczernić „państwo robotników i chłopów”. Stąd tylko przyjmujący pomoc z Niemiec (w odróżnieniu od innych krajów skąd taka pomoc napływała) byli zmuszani do demonstracyjnego nieprzyjmowania, oddawania otrzymanych zapomóg, a nawet wysyłania do Niemiec jako dowód na rzekomą zamożność sowieckiego społeczeństwa własnych przekazów na rzecz bezrobotnych robotników. Należy przy tym pamiętać, że każde, nawet najmniejsze wsparcie – nieważne czy drogą oficjalną czy nie – w warunkach olbrzymiej tragedii Wielkiego Głodu było na wagę życia i śmierci. Ludzie otrzymujący wsparcie z zagranicy mieli zdecydowanie większe szanse na przeżycie głodu, aniżeli ci, którzy takiego wsparcia nie mieli.

**Dr hab. prof. AP Robert Kuśnierz**, Instytut Historii i Politologii, Akademia Pomorska w Słupsku (robertkusnierz@interia.pl)

**Słowa kluczowe:** Nothilfe, głód na Ukrainie, niemiecka pomoc

**Keywords:** Nothilfe, famine in Ukraine, German support

#### ABSTRACT

*In this article I discuss the support for the starving German inhabitants of Soviet Ukraine in the 1930s by organizations from Germany. The German aid was provided both during and after the Great Famine. At the beginning, the recipients of the money were kulaks and the disenfranchised (lishentsy). With time, however, the circle of recipients of the Nothilfe gradually expanded and included not only the ordinary peasants, but even the Communists. From April 1933 to April the funds sent to Ukrainian Germans amounted to 1934 487,821 rubles in gold. Bolshevik authorities fought against German aid, regarding it as the "German fascists' hostile activity" so they urged recipients of the aid to voluntarily renounce it. When this action failed, the Bolsheviks began to persecute the receivers of the aid. Repressions against people accepting the Nothilfe included open trials, deportations of German peasants from border areas to eastern Ukraine (1935) and then to Kazakhstan (1936) as well as some "improvement of the standard of living" in the late 1930s. All those measures ultimately extinguished the stream of the German help flowing to the USSR.*